

BURZA PRZYSZŁA Z NOWEJ HUTY

Warszawski Teatr Powszechny gra szekspirowską „Burzę“. Reżyseria Skuszanek, scenografia Szajny i muzyka Boka przyjechały z Nowej Huty. Mają ustaloną już renomę. Pani reżyser, mając w ręku tekst spreparowany przez Janę Kotta, postarała się w tej filozoficznej baśni wykazać, że rozum musi zatriumfować nie tylko nad ciemnymi mocami przyrody, lecz także nad ludzką niesprawiedliwością, przewrotnością i żądzą władzy. Arcyzdolny Szajna tym razem nie wysiłł się na dekoracje, za to kostiumy — jakby żywcem wzięte z obrazów Hieronima Boscha. Ariel (Zofia Kucówna) nie

dba o modę i nosi obcisły trykot oraz hoola-hoop, ale na szyi, Kaliban nosi zielone barwy matki-przyrody, nie jest odrażający, ale ta rola wyraźnie zawadzała i aktorowi, i reżyserowi. Księcia Prospero, czarownika, gra Adam Hanuszkiewicz. Jest dużą przyjemnością oglądanie w tej roli aktora, który tak szanuje siłę rozumu, stanowiącą czar tej szekspirowskiej postaci. Hanuszkiewicz kokietuje nieco widownię, ale przede wszystkim — inteligencją, co trzeba popierać. Radzimy rzecz obejrzeć koniecznie.